# Tunel

2024-02-09




Czyli: Bądź jak człowiek, który jako pierwszy zjadł ostrygę.

*Ludzie muszą się przemieszczać. Najczęściej drogami lądowymi, od wieków budują drogi. Przez lata zmieniały się i pojawiały nowe środki transportu, najpierw własne nogi, później zwierzęta, wozy, samochody. Nie zawsze budowa drogi była prosta – uwarunkowania terenowe nie zawsze były pomocne dla budowniczych. Rzeki dość skutecznie przeszkadzały w wybudowaniu przez nie drogi. Najpierw korzystano z brodów, promów, później ludzie nauczyli się budować mosty, doprowadzając tę sztukę nieraz do perfekcji, niektóre z mostów zachwycają rozmiarami, wyglądem, czy rozwiązaniami technicznymi. Od stosunkowo niedługiego czasu doszedł jeszcze jeden sposób na przekroczenie rzeki – tunel.*

Przez jeden z wielu nowojorskich tunelów codziennie przejeżdża tysiące pasażerów, ruch, jak na takie miasto, jest pokaźny. Taka liczba pojazdów stanowi jednak pewne ryzyko, w tunelu należy bardzo uważać, kolizja czy wypadek może być wyjątkowo niebezpieczny. Na szczęście nie zdarzają się one za często, widać ludzie są jednak odpowiedzialni.

Oczywiście oprócz samochodów pasażerskich z tunelu korzystają również pojazdy towarowe, a te nie zawsze mają ładunki bezpieczne. Owszem, nie do każdego z tuneli może taki pojazd wjechać, ale chęć skrócenia sobie drogi czy zaoszczędzenia czasu, robi swoje. Trzy takie ciężarówki mają jako ładunek wyjątkowo niebezpieczne odpady toksyczne. Mają one pojechać do New Jersey i wywalić je do rzeki – ekologia całą gębą. Jest to ryzykowne, ale i dobrze płatne.

To niejedyni nieodpowiedzialni ludzie, jacy decydują się skorzystać z tunelu, jest jeszcze samochód mocno przekraczający prędkość, ma ku temu powód – goni go radiowóz. Pasażerowie właśnie ukradli diamenty i skradzionym samochodem próbują pojechać do New Jersey. Trochę głupie to, tunel jest

zakorkowany.

Nieostrożna jazda i przekroczenie prędkości kończy się tak, jak można przypuszczać wypadkiem. Rozpędzone auto ze złodziejami uderza w ciężarówki z niebezpiecznymi odpadami, a te zapalają się i wybuchają. Część tunelu ulega zawaleniu. Centrum kontroli traci również obraz z kamer, jakie są zainstalowane w tunelu. Przemieszczający się wybuch zawala jeden z wjazdów, część samochodów i znajdujących się w nich ludzi zostaje uwiezionych.

Przy wlocie jako jeden z pierwszych pomoc zaczyna nieść Latura (Sylvester Stallone), kierowca limuzyny przewożącej dwoje lekarzy. Widać zna się na rzeczy.

O ile chaos przy wylotach udaje się z czasem zażegnać, pozostają ludzie w tunelu. Im też trzeba pomóc. Jeden policjant obecny na miejscu niewiele może zrobić. Łączniki z sąsiednim tunelem uległy również zawaleniu. Sytuacja nie jest dobra. Do uwięzionych może dotrzeć tylko jeden człowiek były już szef zespołu ratowniczego Latura (co za przypadek). Kilka lat temu prowadził ćwiczenia w tym tunelu i zna go dobrze. Drogą, którą wszedł Latura, jednak nie można wrócić.

Wentylatory jeszcze pracują – z naciskiem na jeszcze, ale pojawia się inny, dość naglący problem, konstrukcja tunelu uległa uszkodzeniu i rozszczelniła się, do tunelu zaczyna wlewać się woda.

Wydaje się, że fabuła filmu „**Tunel**” jest dość prosta. W końcu to „tylko” wypadek. Jednak miejsce, w jakim on nastąpił, już nie jest sztampowa. Nie kojarzę zbyt dużo filmów, jakie miałyby mieć miejsce w tunelu.

Na plus filmu należy różnorodność bohaterów, którzy zostali tam uwięzieni. Jest starsze małżeństwo, rodzina z nastoletnią córką, więźniowie, policjant, właściciel firmy z odzieżą sportową Roy (Viggo Mortensen), oraz Madelyne (Amy Brenneman). Najróżniejsze charaktery i (nie)odporność na stres. Panika w końcu się pojawi…

Twórcom udało się i film trzyma widza w napięciu. Są tam oczywiście sceny bajkowe, ale na szczęście pompatyczności widzom oszczędzili.

„**Tunel**” to dobry film, który niewiele się zestarzał i cały czas można go bez problemów oglądać.

---

Tytuł polski: **Tunel**
Tytuł oryginalny: **Daylight**
Reżyseria Rob Cohen

Sylvester Stallone jako Kit Latura
Amy Brenneman jako Madelyne Thompson
Viggo Mortensen jako Roy Nord

*Artur Wyszyński*